

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCYI CZASU
wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

GZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 8 maja.

We wtorkowym numerze pisma naszego zamieszczone jest urzędowe obwieszczenie o przygotowaniu do budowy kolei żelaznej z Bochni do Dembicy w długości mil $9\frac{3}{4}$; tj. o $1\frac{1}{4}$ mili skróconą ma być dzisiejsza droga, miasta te z sobą łącząca. Z obwieszczenia tego wnosimy już z pewnością, iż Galicya przetrnięta będzie w naturalnym swoim kierunku koleją żelazną; przeprowadzenie bowiem kolei między dwoma miastami wewnątrz kraju, bez połączenia jej z główną stacją kolei w Krakowie, która dopiero mogłaby ją zetknąć z europejską siecią kolei, uważamy jedynie jako początek wielkiego przedsięwzięcia. Ani Bochnia ani Dembica nie są takimi punktami, aby się na nich ograniczać miała budowa kolei. Kolej północna własnością jest stowarzyszenia, którego, o ile nam wiadomo, obowiązkiem jest przedłużenie kolei z Krakowa do Bochni; przeto ogłoszona teraz budowa, będzie tylko przedłużeniem zamierzonej już krakowsko-bocheńskiej, a ta zapewne przez pominięcie Towarzystwa wkrótce rozpoczęta zostanie. O czem, lubo dotąd urzędowej nie mamy wiadomości, przecież wieści niepłynne, które nawet w dziennikach pruskich już jako uzasadnione czytamy, każą nam się rychłego spodziewać skutku.

Zastanawiać się nad korzyściami tej budowy tak pod względem handlowym i przemysłowym, jak również i politycznym, byłoby dziś powtarzaniem tego wszystkiego, co już po tylekroć rozbierano naówczas, kiedy pierwsze na stałym lądzie koleje wytykać zaczęto. Galicya oddalona dotąd od głównych ognisk handlu europejskiego, dla braku łatwych i tanich dróg komunikacyjnych, nie była w możności spieniężenia płodów swoich w stosunku do cen Europy środkowej; nieznajdowała przeto środków do podźwignięcia handlu i przemysłu swojego, a mianowicie produkcji rolniczej i chowu bydła, głównego żywności jej niw owocu i głównego prac jej zadania. Dziś połowa jej zachodnia zbliżona do nas na parę godzin drogi, stanie się jakoby przedmieściem europejskim; a kiedy, o czem powątpiewać trudno, zamierzona dziś rozpocząć się mająca budowa kolei przedłużoną zostanie aż do wschodnich granic Galicyi, naówczas dopiero wpływ jej na pomyślność kraju w całej ukaże się ważności.

Z budową galicyjskiej kolei żelaznej łączy się koniecznym następstwem, potrzeba doprowadzenia ku południowi podobnego środka komunikacyjnego, to jest do Węgier, o czem już nie jako o zamierzonym ale o zatwierdzonym mówią projekcie — a wtedy obok wywozowego handlu płodów krajowych, wpłynę nie pomału na dobry byt Galicyi, bogaty handel przewoźowy.

Dla przemysłu austriackiego kolei Galicyjska nie może być również obojętną, bo ona otworzyć zdoła nowe odtąd dla Austrii targi na wschodzie i południu, i nawet ważne na jej polityczny wpływ na wschodzie sprawdzi zapewne skutki.

Obok tych korzyści nastrocza zarazem budowa kolei chwilowy acz ważny na teraz wpływ na podźwignięcie dobrego bytu okolic, przez które prowadzona będzie. Chcemy tu mówić o napływie znacznych kapitałów, które za ręczną pracę i materiały w kraju pozostaną: co z jednej strony przyłoży się do zamożności niższej klasy mieszkańców, z drugiej strony większym właścicielom pozwoli korzystnie spieniężyć drzewo i inne krajowe produkty do budowy tej niezbędnej; jednem słowem cieszyć się tylko możemy z tego pierwszego objawu urzeczywistnienia

dawno zapowiedzianych projektów, czekając z upragnieniem rozpoczęcia robót.

W korespondencji litografowanej austriackiej z 6 b. m. czytamy artykuł rozpoczynający się od wyrazów: Z Paryża 27 kwietnia piszą nam i zawierający wiadomość o odezwie do polskiego narodu w przedmiocie polskiej narodowej biblioteki w Paryżu. Kończy się on uwagą następującą, nawiasem określoną:

Nie sądzimy, aby potrzeba była zwracać uwagę, że instytucja powyższa wyłącznie w duchu znanego stronnictwa Czartoryskiego narodowo-arystokratycznego jest kierowana i wiadomość tę uważamy za interesującą o tyle, o ile zawsze nanczającym będzie zrozumienie i pojęcie literackich i politycznych jego dążeń.

Artykułu całego nie podajemy; jest on bowiem wiernym tłumaczeniem korespondencji naszej paryskiej (a) pod tą samą datą (27 kwietnia) do nas pisaną w numerze 101 z 2 b. m. pisma naszego umieszczonej; i to tak wiernem, że nie znajdujemy zmiany ani w jednej cyfrze, ani też nie brakuje żadnego nazwiska. Dziwujemy się tylko, że korespondent *litografowanej korespondencji austriackiej* nazywa pp. Wołowskiego, Morawskiego i Malinowskiego *agentami* (Agenten) skoro nasz nazywa ich *posłami*. Panowie ci byli posłami to jest deputowanymi, a nie są wcale agentami. Wreszcie korespondent *austriackiej korespondencji* tak dobrze zainformowany, mógł jej również oszczędzić pierwszą część uwagi, ostrzegając ją, że instytucja ta, jak się z samych nazwisk osób do zbierania składek wyznaczonych wyraźnie okazuje, nie jest kierowaną duchem żadnego stronnictwa, ale *wyłącznie* ma tylko jeden kierunek — kierunek czysto narodowy.

WYSTAWA LONDYŃSKA.

IV.

Londyn 2 maja.

Pod wieloma względami dzień wczorajszymi będzie w historii pamiętny. Ród ludzki przyszedł się w nim jawnie do kierunku, jaki sobie obrał na wiek obecny i wstęp do nowej epoki uświęcił obchodem, którym dowodził potęgę swego rozumu i jego zwycięstwo nad naturą. W wielkim soborze mężów, których imiona przechodzą do potomności, człowiek przemysłu zdobył dla siebie miejsce odpowiednie jego pracy i zdolnościom. Ogólnym prądem popchnięte narody zbiegły się pod jeden dach, znacząc nową erę w historii człowieka. Walka o pierwszeństwo narodów weszła na szczebel godniejszy; praca wytrąca o rzę z ręki, przewaga siły zwierzęcej ustępuje przewadze rozumu; ta jest nieuchronna konieczność postępu, jaką zapowiada Wystawa Powszechna z roku 1851.

Z tego stanowiska zapatrując się na dzień wczorajszymi, słuszną jest, abymy przed poznaniem rezultatu, wiedzieli jakie były usiłowania, które ten błogi rezultat przywiodły. Rzecz dziwna i godna uwagi, że myśl wystawy powszechnej poczęła się w Anglii i to w chwili największego wzburzenia w Europie, jakby Anglii dano było ostrzedz, że stały, że czas rewolucyj fizycznych przeminął, jakby otwarcie wystawy miało być aktem powszechnej pacyfikacji i głośnie zapowiedzią, że odtąd bierze na siebie rolę politycznego prawodawcy i mediatora. Historia Wystawy Powszechnej jest następująca.

Jest w Anglii Stowarzyszenie Sztuk Pięknych Society of Arts, które jeszcze w roku 1756 pierwszej dokonało wystawy. W obecnym wieku usiłowania jego często w kierunku tym zwracane przynosiły bez skutku. W Czerwcu 1845 r. wybrało Stowarzyszenie z grona swych członków komitet dla wywołania wystawy przemysłowej w Londynie i dla zebrania potrzebnych funduszy. Nie udało się zabieg. Mimo to w roku 1847 Council of Society zważywszy liczne przeszkody, otworzył wystawę towarów fabrycznych, która zachęcała go do dalszej pracy. Jeszcze lepiej powiodła się wystawa w roku 1849. Pod koniec sesji Parlamentu w r. 1849, prezes Society of Arts

ks. Albert zwrócił uwagę swą na przedmiot wystawy i podniósł go do wyższego, ogólniejszego stanowiska. Wszystkie narody miały przysłać plody swego przemysłu; i w ten sposób pomysł wystawy angielskiej przerodził się w wystawę przemysłową całego świata. Aczkolwiek niezbywało na ludziach, którzy wszędzie i zawsze dla każdej nowej myśli mają złe wróżby w pogotowiu, to przecież większość przyjęła z zapałem plan ks. Alberta. Wyprawiono dla niego ucztę, którą chciano uświetnić początek przedsięwzięcia a na ucztę tej książce w następnych słowach skreślił ogólne zasady projektowanego dzieła.

„Z niemałą radością widzę, że myśl przeze mnie rzucana, którą uznałem za stosowną, tak powszechnie zyskała wzięcie, bo to dowodzi, że mój pogląd na naturę i potrzeby wieku zgadza się z opinią i przekonaniem tego kraju. Panowie! Jest według mnie obowiązkiem każdego człowieka badać charakter swego czasu, o ile jest w jego mocy przyczyniać się osobiście do spełnienia celów, które opatrność naznaczyła. Nikt wszelako nie zaprzeczy, jeżeli przygląda się właściwościom naszej epoki, że żyjemy w dziwnych chwilach przejścia, która dąży do swego wielkiego celu to jest zjednoczenia rodu ludzkiego, ale nie do takiego zjednoczenia, co przekracza granice i właściwości narodowe, tylko do takiego, co jest właśnie skutkiem różnorodnych działań i różnorodnych narodowości. Odległość dzieląca dotąd ludy, znika przed nowymi wynalazkami: przebywamy ją z nieporównaną szybkością; poznane są języki wszystkich narodów i ich nauka dla każdego ułatwiona; myśl się rozszerza z szybkością i mocą piorunu. Z drugiej strony widzimy, jak na wszystkie części umiętności, sztuki i przemysłu, rozciąga się błaga zasada podziału pracy, którą można nazwać ruchomym czynnikiem cywilizacji. Zmierzają dawniej umysły do uniwersalnego ukształcenia, które się ograniczało na bardzo małej liczbie, dzisiaj zwróciły się do specjalności — a nauka osiągnięta tą drogą, wnet staje się własnością ogólną. Były dawniej wynalazki zasłonięte nieprzejrzaną tajemnicą; dzisiaj dzięki ich jawności, zaledwo się pokażą, jużci nowe wywołują ulepszenia. Na nasze rozkazy są produkta wszystkich części świata, wolno nam między niemi wybierać najtańsze i najlepiej potrzebom naszym odpowiadające; majątek produkcyjny leży w tworzyć siłę wzajemnego współzawodnictwa i kapitału. Tak człowiek przybliża się ku spełnieniu wielkiego i świętego celu, który mu naznaczony na tym świecie. Duch jego stworzony na obraz Boży: jego on używa aby odkryć niezmienną prawdę, któremi Wszechmocny rządzi stworzeniem i według nich kieruje on swą potęgą, aby zasiać przy naturze jako przy Boskim warsztacie. Umiejętność odsłania nam prawa siły, ruchu i tworzenia; przemysł zwraca się do surowych produktów, które za pośrednictwem umiętności zyskują wartość; sztuka daje nam poznac odwieczne prawa harmonii i piękności i według swych reguł dozwala plody nasze ubrać w formę. Panowie! Wystawa z roku 1851 powinna nam złożyć wierne świadectwo i żywy obraz rozwoju, do którego doszedł ród ludzki w rozwiązaniu wielkiego zadania — a zarazem powinna być znakiem, od którego wszystkie ludy nowe rozpoczyna usiłowania i nowe znajdują dla siebie podmioty. Ufam, że pierwsze wrażenie, jakie patrząc na widok takiego zbioru uczuje, będzie wdzięczność dla Wszechmocnego i myśl rozdzielenia jego błogosławieństw w pokoju według praw miłości bliźniego, nie tylko między indywiduami, ale między wszystkimi narodami ziemi.“

Na następnym zebraniu w d. 30 czerwca, które się odbyło w Buckingham-Palace w obec wielu członków Society of Arts, ks. Albert projektował cztery główne działy: 1) materje i produkta surowe, 2) maszyny rolnicze, fabryczne i mechaniczne przerobione produkta natury; 3) fabrykaty jako rezultat ludzkiego wpływu na produkta natury, 4) rzeźby, modele i w ogóle plastyczna sztuka dla przedstawienia smaku i kunsztu we wszystkich gałęziach ludzkiej czynności. Zarazem wyszukiwano miejsca dla wystawy; rząd proponował Somerset house, książce zwrócił uwagę na południową część Hyde-Parku jako plac ze wszystkich najstosowniejszy. Zastanawiano się nad składem komisji: kilku członków oznajmiło, iż potrzeba aby przyszła komisja jak najpoważniejsze stanowisko zajęła w obec publiczności, była wolna od względów prywatnych i nieulegała wpływowi pojedynczych fabrykantów, aby wcześniej odeprzeć zarzut stronnictwo, że zatem takiemu zadaniu odpowiedzieć tylko może komisja zamianowana przez królową i zostająca pod prezydencją ks. Alberta. Postanowiono korzystać z planów ułożonych przez Society of Arts i składek przez nią rozpisanych. Naówczas w imieniu Rządu p. Labouchere oświadczył, że rzecz ujęta jest jak najlepiej i że mini-

sterum przyrzeka wszelką pomoc.

Wypracowano naówczas kosztą na 70,000 fts. niebyło takiej summy; ugodzono się więc z p. Munday, który wziął na siebie poprzedni nakład z warunkiem zwrotu z dochodów wystawy i około 23,000 fs. wyłożył. Od Rządu niemożna się było spodziewać pieniężnego zasiłku: i to właśnie, na co się wówczas skarżono, pokazało się w konkluzji najkorzystniejszą. Wielkie przedsiębiorstwo wystawy było w zupełnej od Rządu niezawisłości; dokonane zostało tak jak większa część olbrzymich dzieł publicznych w Anglii, jak koleje żelazne, jak olbrzymi port Londyński (dla wykopania którego kilka tysięcy domów trzeba było wprzód zakupić i zburzyć) dokonaniem zostały na drodze składek dobrowolnych. Duch przedsiębiorczy Anglików i nieograniczona niemal wolność korporacji, oto tajemnica potęgi Anglii, oto początek wszystkiego, czem Anglia nad światem góruje. Anglia stoi na prawie wolnego stowarzyszenia, bez niego byłaby nieczem, bez niego każdy kraj będzie maszyną nieżywą.

Jakoż skoro pierwsze ku wypełnieniu dzieła postanowione kroki, opinia publiczna spostrzegła, iż byłoby niestosownem, aby dzieło tak wielkie winne było exystencji śmiałości jednego człowieka to jest p. Munday. Komisja wystawy oddając sprawiedliwość jego poświęceniu, oznajmiła narodowi, że zamierza wystawę na drodze subskrypcyj przywieść do skutku. Ks. Albert jako jej Prezes rozleżał po większych miastach komisarzy dla wybadania opinii. Londyn pierwszy odpowiedział. Alderman Farcomb powziął myśl zaprosić wszystkich urzędników miast królestwa W. Brytanii na ucztę ofiarowaną ks. Albertowi w Mansion-House. Zebrało się 120 oficjalnych reprezentantów miast z Anglii i Galli, 10 ze Szkocji 5 z Irlandyi. Nigdy może nie odbyło się podobne zgromadzenie. Na nim City podpisało się na 20,000 fs. wnet inne części Londynu i inne miasta poszły za przykładem stolicy kupców: składki przybrały charakter ogólny, narodowy; obok 1000 fs. królowej figurowały pojedyncze szylingi konstablów miastowych.

Dnia 6go Września 1850 r. rozpoczęto budowę. Zwrócono summy wyłożoną przez p. Munday; komisja prowadzenie dzieła, wzięła bezpośrednio na swoją rękę; lecz pokazała się nowa trudność: niebyło jeszcze dostatecznych funduszy, członkowie komisji robiąc kontrakty brali na siebie za wielką indywidualnie odpowiedzialność, przyznano im więc charakter korporacji jako osobie cywilnej pod firmą „The Commissioners for the Exhibition of 1851“ a zarazem członkowie komisji i inni uczestnicy wystawy złożyli jako gwarancję summy 223,000 fs. Odtąd subskrypcya rosła szybko, prace postępowały raźnie; komisja wysadziła z siebie kilka komitetów dla nadzoru budowy, dla przyjmowania pakunków, i wspólnie z zesłanymi z państw innych komisarzami, zawezwawszy ludzi do każdej gałęzi specjalnych, oceniała wyeksperymentowane na wystawę produkta

Wyjmując z urzędowego sprawozdania następujące cyfry, wykazujące obecny stan finansów przedsiębiorstwa:

Dochód:

Składki aż do 22 kwietnia	64,000 fs.
Za przywilej drukowania katalogów	3,200 „
Za przywilej sprzedawania chłodzińców i przekasek	5,500 „
Ze sprzedaży biletów na całą porę (aż do kwietnia)	20,000 „
Ze sprzedaży pojedynczych kart wnijscia	„
Od każdego sprzedanego katalogu po 2 pensy (10grp.)	„

Rozchód:

Budynek	79,800 fs.
Boczne galerie i td.	35,000 „
Fundusz na nagrody	20,000 „
Dozór, druki i pomniejsze wydatki	20,943 „

Dla popierania przedsiębiorstwa w rozmaitych częściach królestwa, utworzono 330 Komitetów miejskich, które wytrwałością swą i usilnością dzielą przyniosły pomoc. W dniu 31 paźd. nadeszły sprawozdania o miejscu, jakiego żądał każdy wystawiający. Z W. Brytanii zgłosiło się 8,200 indywiduów, którzy żądali dla siebie 417,000 st. kwadr. a nie było więcej do rozrządzenia jak 210,000. Pod prezydencją p. Playfair sproszone mężów fachowych, dla oznaczenia granic każdemu wydziałowi. Rozdzielono wszystkie produkta na trzydzieści klas, i tego systemu, o ile możliwości, postanowiono się trzymać co do produktów zagranicznych. Z miejscowych i cudzoziemców wyznaczono sędziów dla przyznania nagród. Każdemu wystawiającemu dozwolono produkta swoje ułożyć i ustroić w wyznaczonym miejscu jak chce. Orzeczono także, że będą dwa katalogi drukowane: jeden gołosłowny spis nazwisk i produktów,

rozdzielony według krajów—drugi zupełny podający zarazem opis przedmiotu. Pierwszy, na który wyraźnie nałożono cenę szylinga, już wyszedł i zawiera 320 str. in 4to. Wydawcami katalogów są p. Clowes i syn. Zarazem ogłoszone będą katalogi w języku niemieckim i francuskim.

Dla zastąpienia gmachu od nieszczęścia pożaru, przedsięwzięto wybrane środki bezpieczeństwa. Odpowiedzialność za rozporządzenia policyjne spada na p. Mayne szefa policyi. Rząd dozwolił swoich konstablów, których w Londynie jest przeszło 20,000, ale z zastrzeżeniem, aby do większych wydatków na policya niebył zmuszony; komisyja więc z własnych funduszy wyznaczyła na ten cel sumę 5000 £.

Dla ułatwienia przesyłki produktów, komisyja oznajmiła, że produkta jej przysłane, mają być uważane jakoby zostawały na składzie komory a zatem niepodlegały opłacie cła. Umówiono się z dyrekcjami kolei żelaznej, które w interesie wystawy, ceny zazwyczaj wysokie znacznie zniżyły.

Ceny wejścia są następujące:

Bilet na całą porę (Season Ticket) dla mężczyzn 3 £. 3 sh.
Bilet na całą porę (Season Ticket) dla kobiet 2 „ 2 „
Drugiego i trzeciego dnia karta wstępu od osoby 1 „ —
Od 4go aż do 22go dnia wystawy 5 „
Od 22go dnia wystawy ceny wejścia są następujące:

W poniedziałek, wtorek, środa, czwartek 1 sh.
W piątek 2 „
W sobotę 5 „

Nagrody dla wystawiających składać się będą z trzech brązowych medali, których rysunki na publicznym konkursie za nagrodą przyjęto. Z jednej strony wyrzeźbione są popiersia królowej i ks. Alberta, z drugiej na medalu

lym: wiersz łaciński (Astronomicon 737, z mądrą zmianą).

Est etiam in magno quaedam respublica mundo. 2gim (Ovid. Metam. I. 25)

Dissociata locis concordi pace ligavit.

3cim (Claudian Idyll. VII 20).

Artificis satiae quod meruere manus.

Na tem kończą historyczny rys prac komisyi. Wszyscy winniśmy jej wiele wdzięczności. Speliła dzieło swe zaszczytnie. Stała i napelniona została gmach przynoszący zaszczyt siłom człowieka, a zbudowała go ręce i kieszenie prywatnych, które się nie cofnęły przed tem, czegoby się przelakł niejedyn Rząd. Jest on wielką dla całego świata nauką, że dla człowieka niema rzeczy dość trudnej, że każdy naród może zrobić wszystko chce, jeśli co ma w sobie ducha przedsięwzięcia i wytrwałości. To jest źródło wszelkiej potęgi, to jest kolebka przyszłości, tak dla indywidualów jak dla narodów.

Jutro poczta nieodchodzi, pojutrze więc opis pałacu.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 4 maja.

Ztąd nie mam nic ważnego do doniesienia, chyba to, że rząd wiedziony uszanowaniem dla ograniczeń Izby co do budżetu ministerium wojny, i dla niedostatku pieniędzy, rozpuścił część robotników, przy budowie fortecy zajętych, i lekając się oporu z ich strony, w dniu tym rozwinął wojskowe środki ostrożności.

Publiczność nasza wielce zajęta i zadowolona arcy-sławnym, jak widać z referatu Gońca, wystąpieniem dep. Stalewskiego przy motywowaniu interpelacji, o zawieszenie u nas ordynacji powiatowej i prowincjonalnej. Sądząc z referatu tego, rzeczywiście mowa ta ogromną ma wartość, raz, że nader dobitnie w obec Europy sposób wyjątkowy rządzenia Księstwa orzekła, powtóre, że opozycję polską na właściwym postawiła stanowisku, ostatecznie, że odbiła od Polaków stereotypowy zarzut rewolucyjności a tout prix, której charakter, przeciwnie, jak najsilniej wykazał w wszelkich środkach przeciwnych ze strony rządu i hegemonów niemieckich użytych.

Zresztą mam nadzieję, że mowę tę w całości wkrótce my i wy znać będziemy i tem lepiej wysoka jej wartość dla ogółu ocenić będziemy mogli. Wiosna, która tak pięknie u nas się zaczęła od kilku dni, o wiele mniej żywną i piękną się okazuje; nawiedziły nas znowu chłodne dnie, nocne szrony, które bodaj czy nieszkodliwie wpłyną na rozwinięcie się bardzo już posuniętej wegetacji.

W braku wiadomości miejscowych: z Berlina coraz groźniejsze chmury na horyzoncie kraju, do którego przykuci jesteśmy, wpędzane bywają, i to nie z dołu, ale z góry prawodawstwem przez rząd projektowanym, przez Izby sankcjonowanym.

Organizm pruski opierał się i opiera na wojsku, porządku finansach, silnej i prawie nienaruszalnej dotąd biurokracji. Za podstawę zaś miał pewien rodzaj arystokracji narodowej, że jest zarodem światła i inteligencji, do której myślał być uprawnionym, obfitości produktami naukowymi, marzeniami różnego rodzaju, któremi się za pośrednictwem druku obdarzał, i z wszelkiej siły elektryczności czynu na tej drodze uwalniał. Jakimże dziś położenie to ogólne Prus podległo zmianom? Oto wojsko niezadowolnione mało zaszczytnym pokojem zawar-

tym, gdy całe stało pod bronią, wreszcie ostatnia mobilizacja ogólna, tyle wewnętrznych wad organicznych armii wykazała, że wiara w siebie silnie podkopana być musiała.

Co do finansów, tyle dotąd porządku, uregulowanych, dość spojrzeć na w olbrzymia rozrastający się budżet wydatków, jako i dług publiczny; na puszczenie czyli zostawienie w obiegu 10,000,000 tal. papierami bez najmniejszej podstawy, by o porządku i świetności finansów pruskich zupełnie zwątpić. Dość zresztą spojrzeć w stenografy dyskusyj Izby w kwestyi tych ostatnich 10,000,000 tal., i przeczytać głosy w tej materii zabierane, by o upadku tych finansów się przekonać, co nawet spowodowało dwóch najwybitniejszych urzędników z komisji długu krajowego, panów, dyrektora podatków Kühne i radcę finansowego Pochhammer do podania się do dymisji. Każdy zaś błąd finansowy, każde zachwianie się, jest niebezpieczniejsze Prusom, jak którekolwiek innemu państwu, z powodu braku bogactw wewnętrznych, krajowych, by tylko wspomnieć, że już Prusy pusiły w obieg ogromny majątek, i to nieprawnie kościołowi wydarty, że już wielką część dóbr narodowych zlikwidowały.

Co do biurokracji, trzeciego elementu organizmu pruskiego, element ten zupełnie pozbawionym został, wbrew całej tradycji, swęj niepodległości, ostatecznym prawem dyscyplinarnym w Izbach przyjętym, i musi się stać koniecznie albo ślepym narzędziem albo ciągłym spiskiem. Wszelki ruch bowiem niepodległy, wszelki objaw opinii z strony urzędnika, upoważnia prawem tem rząd do kasacji pure; utrzymuje więc i powtarza, że urzędnik pruski stać się musi albo niewolnikiem z wszelkimi wadami stanu niewoli, albo spiskowcem, gdy niebędzie zdania rządu, a urzędu niebędzie chciał stracić.

Co zaś do samej podstawy, to jest przekonania, że są państwem światła i inteligencji, podstawa ta zupełnie zniszczona została nowym prawem prasowym, którego główniejsze punkta już Izby według projektu rządowego przyjęły. Prawo to gorsze jest od wszelkiej cenzury, cenzurę tę bowiem z rąk dawnych cenzorów z obszerniejszymi atrybutami na policye miejscowe przenosi, i to już drukowanych rzeczy nie manuskryptów, jako też i na drukarzy, którym za każdym przewinieniem konsens odjętym być może. Również prawo to zaprzecza kompetencję sądów przysięgłych, co do wykroczeń prasowych, aż do stopnia, w którym kara 3 lata więzienia przenosi, a więc chyba w ten sposób wykroczenie prasowe przez przysięgłych sądownie będzie, gdy kto kogo książką lub gazetą zastrzeli, lub zamorduje.

Prawo to w wszelkich kierunkach ograniczające objawy życia naukowego i politycznego, niebezpieczniejsze jest z charakterem narodowym niemieckim, jak z każdym innym. Charakterystyczne to bowiem szczerp germański, że wygadanie się, zwrot idealny w martwej literze druku zawarty, całkiem go zaspakaja, pragnienie czynu w nim koi. Dziś, gdy mu droga ta zamknięta zostanie, bodaj czy pozbawiony rurki bezpieczeństwa przed wybuchem, który w wolności druku miałby więcej oddawna posiadał, zamknięte mając siłą usta, bodaj mówię czy nieużyje prędzej czy później ręki, by knebel ten złamać, a wtenczas, zostawiam domyślności czytelników, jakie to dalsze skutki mieć może. Tyle pewnego, że w skutku nowego prawa, Niemcy odzwyczają publicznie się chcący, sztukę kaczki Vaucanson powtórzyć.

Że w Prussach tak znaczne nadwężenia i prawne zniszczenie głównych elementów składowych organizmu, ogromniejsze są, i silniej całe państwo podkopujące, jak by to w innym państwie mogło mieć miejsce, ztąd głównie pochodzi, że Prusy jako państwo, niemając innych podstaw historycznych, tradycyjnych, narodowych, grunt dawnych państw europejskich tworzących, więc jako towarzystwo akcyjne uważane być muszą, które zorganizowane na powyższych wyrażonych elementach, o tyle tylko rozwinąć się może, o ile te elementy kondycyjalne bytowego, zachowuje. Nas naturalnie szczegółowo tylko finanse i ograniczenia drukowe interesować i żywo dotykać mogą; pierwsze bowiem ściągają na nas codziennie znaczniejsze i uciążliwsze ciężary podatkowe, drugie odejmą nam pewnie całkiem głos skargi postępowaniem rządowym usprawiedliwiony. Ogólnie jednak, burze, które Prusom rząd i Izby urzędnicze i wybrane przez mniejszość ludności gotują, skoro się raz zaczną, i nas mimowolnie dotkną i poruszą; nie wolno nam więc obojętnie i nieprzygotowanym okiem dziś, gdy się tworzą, na nie spoglądać.

Wiedeń 6 maja.

o Wyjazd Cesarza zapowiadany na każdy dzień, nastąpi jak się zdaje w tym tygodniu. Jedni mówią, że Cesarz uda się wprost do Warszawy, dokąd przybywa koło 15 t. m. cała cesarsko-rosyjska rodzina. Podług drugich, Cesarz zwiedzi pierwój Galicję i potem pośpieszy do Warszawy. Jest rzeczą niemiernie pewną, że i król pruski na tem zjeździe monarchów się ukaże.

P. hr. Arnim miał wczoraj powtórnie z ks. Schwarzenberg naradę. Powiadają, że złoży jutro listy wiarygodne Cesarzowi. Poselstwo p. Arnim jest tem ważniejsze, że wszystkie dotąd w układach zawieszone kwestye, ustnie, jakim już was zawiadomił, mają się rozwiązać.

Kodex karny, z którym się łączy prawo o druku, oczekiwany od tak dawna, jest jeszcze przedmiotem

narad ministerjalnych. Główna trudność zachodzi w szczegółach redakcyi.

Jenerał Welden miał pozawczoraj pewien rodzaj apopleksyi. Spieszny ratunek zachował jenerała przy życiu. Stan atoli ogólny zdrowia coraz krytyczniej-szy. Powiadają z pewnością, że jenerał wyjedzie do Gracu i że na miejsce jego powołanym zostanie jener. Kempen.

Nie wiem, jaki dziennik pusił pogłoskę, że Rada stanu zawezwała przez jednego z swych członków, ministerium do wyłomaczenia się nad sposobami, którymi myśli wprowadzić w życie konstytucyą 4 marca. Pogłoska ta jest nietylko bezzasadną, ale śmieszna. Rada stanu jest naprzód dopiero w organizacyi; powołanie, powołaniem jej będzie radzić nad projektami praw, a nie nad zasadami organicznymi już podpisanymi przez Cesarza.

Książka Angoulême jest w tej chwili w Wiedniu. Wczoraj była z familią cesarską w operze.

Wiedeń 7 maja.

o Polepszenie finansów, a mianowicie zregulowanie cyrkulacyi i wartości papierowej monety, zajmują coraz więcej uwagę ministerium. Dziś odbyła się nowa w tym przedmiocie narada bankierów u p. barona de Kübeck. Projekt przedstawiony na tém zebraniu przez p. de Krauss redukuje się głównie do dwóch następnych punktów: pożyczka w kraju, zapewne w sposobie loteryi, i puszczenie w obieg w rezerwie będących akcyj banku. Na jaką sumę zakreślona zostanie pożyczka, nie wiadomo. P. de Bruck sądzi, że potrzeba przynajmniej 100 milionów zfr. P. de Krauss przypuszcza za dostateczną, połowę tej sumy. Decyzya zapadnie w naradach z bankierami. Są osoby co mniemają, że była zmianka o podniesienie o 2% podatku gruntowego: krok ten uważam za niepodobny do wprowadzenia przy terażniejszych stosunkach własności ziemskiej, i dlatego wspominam o nim tylko nawiasem.

P. Revoltela, który tak śmiało zwrócił uwagę Cesarza w Tryeście na stosunki pieniężne Austrii i na konieczność ich polepszenia, je-t bardzo dobrze widzianym na dworze. Zabawi on tu do końca miesiąca i uda się potem zapewne z p. ministrem de Bruck na wystawę do Londynu.

Królowa angielska oświadczyła Cesarzowi najżywsze podziękowanie za wspaniałe album, które przed miesiącem jej ztąd w darze posłanem zostało.

Wczoraj miał podpisać Cesarz nominacye na radców stanu pp. Cziraky, Vay i Desewffy. Powiadają, że Galicya będzie miała w tej radzie hr. Alfreda Potockiego i p. de Krieg.

Berlin 6 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu niższej Izby, trwającą od godziny 9 rano do 8 wieczorem, skończyła się dyskusya nad prawem drukowym, które z kilku drobnymi poprawkami, wedle projektu Izby wyższej, przyjętym zostało. Prawo to, mieszanina administracyjnych, policyjnych i karnych przepisów, może posłużyć za wzór represyjnego i prewentywnego prawa drukowego dla całych Niemiec. Wskrzyszony Bundestag nie omissza z niego korzystać. Sankeya jego przez króla prędko nastąpi. Odrzucenie bowiem przez Izbę niższą nagłości okrojowego i dziś obowiązującego prawa jest przyczyną, że w tej chwili nie mamy właściwie żadnego prawa drukowego, co jednakże bynajmniej nie przeszkadza, aby dawniejsze przepisy nie były z całym rygiorem wykonywane aż do publikacyi nowego.

Na dzisiejszym posiedzeniu niższej Izby było na stole sprawozdanie komisyi z projektu rządowego, dotyczącego wsparcia i wychowania sierot górno-szląskich pozostałych z pamiętnych lat głodu i tyfusowej zarazy. Rząd przeznaczył na ten cel rocznie 600,000 tal. na tak długo, dopóki stan dotkniętych nieszczęściem powiatów nie będzie radykalnie naprawiony. Wychowanie fizyczne, moralne, rolnicze i gospodarskie pozostałych sierot, których liczba dochodzi do 10,000, uważano za najlepszy, ku temu środek. Komisyja pochwyciła okoliczność tę, aby projekt rządowy uczynić środkiem do rozszerzenia germanizacyi w ludności na upadek przeznaczony, i w sprawozdaniu swém nie wahała się, ludności tej słowiańskiej wystawić w najgorszym co do jej wad fizycznych i moralnych świetle, zgadzając się z tem wszystkim na projekt rządowy, byleby mu tylko dana była odpowiednia tendencya i stosowne wykonanie. Posłowie polscy nie mogli pusić milczeniem takiego przedstawienia rzeczy, i oświadczając się za projektem rządowym, stanęli znow w obronie plemienia sławiańskiego, w Śląsku z tą energią, odwagą i godnością, która chlubił przynosi ich patriotyzmowi, opartemu na religii, prawie i ludzkości. Zwracam uwagę na tę dyskusyę, mianowicie na mowy posłów Stalewskiego i Janickiego, a z niemieców Reichenspergera, który w tym samym co pierwszy odezwał się duchu, powstając przeciw germanizmowi, nieumiejącemu bronić samego siebie, a powstającemu na zniszczenie obcych narodowości. Sprawozdawca komisyi p. Tönnemann jak mógł, wyłożył sprawy, odpychając tendencye polityczne i germanizacyjne. Posłowie nasi więcej nie żądali, odpardziły z przyzwroita dumą niegodne rodowi słowiańskiemu czynności zarzuty. Po- czem projekt rządowy jednogłośnie przyjęty został. Sejm w tym tygodniu kończy się z pewnością. Nic już ważnego do obrad nie przyjdzie. Rezultat sesyi dla Księstwa żaden, chyba ten moralny, że się

znow rząd i publiczność niemiecka dowiedziała, jakie uczucia narodowości polską poruszają.

Utrzymuje się pogłoska, że król pruski z żoną swą w połowie b. m. uda się do Warszawy, dla zobaczenia się z Cesarzową rosyjską, mającą tam przybyć na przedsięwzięcie wnosny. Ponieważ równocześnie donoszą, że Cesarz austriacki widzieć się ma z Cesarzem Mikołajem na granicy galicyjskiej, wnoszą, że trzej monarchowie zjadą się do Warszawy, aby odnowić ś. przymierze, zyskujące nową podstawę przez wskrzeszenie niemieckiego Bundestagu.

Spodziewają się tu przybycia króla Hanowerskiego, z Meklemburga, zktąd razem z królem pruskim przybędzie i kilka dni zabawi. Widać ztąd, że między dworami temi panuje znow zupełna przyjaźń, która przerwały zeszłych lat wypadki. Konferencye dreźnieńskie mają 15 b. m. być zamknięte, jak twierdzą, w obecności ministrów-przewodników Austrii i Prus. Bundestag znow na czas dalszy odraczają. Przyczyną ma być to, że Prusy mają jeszcze nadzieję, porozumieć się z Austrią względem niektórych punktów, pozostałych bez jednomyślności w Dreźnie, mianowicie zaś względem regulaminu czynności bundestagowych, w których Prusy w wszystkich ważniejszych kwestiach utrzymać chcą dawniejsze prawo jednomyślności w głosowaniu.

Paryż 3 maja.

o Wiele tu, od kilku dni, hałasu dziennikarskiego, ale sprawa elizejska i konstytucyjna nie zrobiła wielkiego kroku. Leon Faucher nie posłał wcale p. de Persigny do jen. Changarnier, w celu skłonięcia go do przemówienia za rewizyą; posłał go sam L. Napoleon. Negocjacya się nieudala, to też dzisiaj p. de Persigny stara się okazać, że negocjacyi nie było i że udał się do jen. Changarnier na jego własne żądanie i bez wiedzy L. Napoleona. Oto jest rezultat, który was może obchodzić, obrany z plotek, które z tego powodu rozpostarły się w całej mocy. Leon Faucher był bardzo niekontent z negocjacyi i jej rezultatu, przekonany że ni szczęśny krok p. de Persigny zagroził mu drogę do celu, na którą wiele rachował. Jak łatwo było przewidzieć, Leon Faucher znajduje się w fałszywym położeniu, względem pałacu elizejskiego; mówią o zmianie ministrów i wystąpieniu L. Faucher; może to wchodzić w plan elizejski, ale do dokonania tego jest daleko. Natomiast, L. Faucher używa w opinii poszanowania i powagi; jego środowa recepcya była bardzo liczna; widziałem na niej z Polaków księżną Giedroic, pułk. Zamojskiego i posła Biernackiego.

Plan dzisiejszego ministerium opiera się na dojsciu do rewizyi, za pomocą parcia opinii publicznej przez petycyę. W tym celu utworzyły się w Paryżu i po prowincyach komiteta petycyjne. Komitet paryzki podał szmat petycyi, która żąda tylko rewizyi legalnej. Rewizya legalna jest niepodobna, bo w Izbie nie znajdzie się za nią 3/4 głosów; jakież więc jest plan ministerjalny? jaka tajemnica petycyi? Plan jest taki: przedstawić Izbie propozycyę rewizyi; wznieść z tego powodu gruntowne debaty; 3/4 głosów nie znajdzie się w Izbie, ale podawanie petycyi sprawi że większość będzie poważna. Po pierwszym nieudaniu się propozycyi, przedstawić drugą a może nawet trzecią. Opinia obudzona tym sposobem, może otworzyć jaką nową drogę, drogę nieznaną, za pomocą której będzie można przejść do zamierzonego celu. Powyższy plan ma przeciw sobie artykuł regulaminu Izby, który stanowi, że propozycya odrzucona niemoże być wniesioną po raz drugi aż po 6 miesiącach czasu; dla tego to pan Morin (Drôme) wniósł propozycyę, która uchyla od tego artykułu propozycyę mającą na celu rewizyę konstytucyi. Z drugiej strony, aby petycyę wywarły wpływ zamierzony, potrzeba, żeby niebyły rozpraszane, lecz centralizowane w jednej komisyi: w tym celu zrobił propozycyę p. Moulin. Komisyja Izbowa oświadczyła się przychylnie za ostatnią propozycyę i wielu mniema, że oświadczyć się podobnie za pierwszą. Idzie teraz o dowiedzenie się czy petycyę będą liczne. Jestto rzecz bardzo wątpliwa, gdyż petycyę nie są w charakterze narodu, jak się to dzieje w Anglii, a powtóre że wszystkie dzienniki i oddziały stronnice, które są przeciw prolongacyi, oświadczały się przeciw petycyom. Ta wątpliwość o liczbie petycyi, sprawia, że grono des Pyramides i jej komisyja rewizyjna, złożona z pp. Beugnot, Broglie i Cécile, wstrzymuje się z formułowaniem trybu działania względem propozycyi o rewizyę. Nadzieja polega na przyciągnięciu pewnej części legitymistów i na przyjeździe p. Falloux, który dnia 27 kwietnia przybył do Angers, ale jestto nadzieja wątpliwa, albowiem większość legitymistów zdaje się teraz skłaniać do planu Thiersa, przeciwnego rewizyi i prolongacyi.

Wszystko to daje mało nadziei L. Napoleonowi aby przyszedł do celu drogi legalnej. Pozostałaby mu tylko okoliczność, gdyby głosowanie na nowego prezydenta Rzpłtę niedało żadnemu kandydatowi 2 milionów głosów, jako przepisuje konstytucyja, i gdyby ostateczna elekcyja przeszła w ręce Izby. Wielu mniema, że w ostatnim razie najwięcej jeszcze miałby nadziei L. Napoleon. Niespuszczając się na tę ostateczność, L. Napoleon prowadzi swą podziemną propagandę między ludem, która styka się co krok z podziemną propagandą socyalistów. W ostatnim liście doniosłem, jako o pogłosce, o uczcie decembrystów, która miała mieć miejsce d. 5 b. m. aux Tuilleries; była to pomyłka nazwisk, uczta bowiem odbędzie się na przedmieściu Batignolles, u restauratora la Tuille. L. Napoleon daje także obiad dnia 8 b. m. dla 7 pułku artyleryi, konsystującego

w przyległej wiosce Vincennes. Ostatni czyn, najbardziej oburza ludność parlamentarską i republikanką, bo podkopuje karność armii, na wierności której spoczywa legalność, spokojność i wolność Francji. Z tego powodu, jeden dziennik, trawestując słowa jen. Cambrone, wyrzeczzone pod Waterloo, powiedział żartobliwie że *l'armée française mange et ne rend pas*.

Zgrom. narodowe trudni się drogami żelaznymi i wyborem radcy stanu, w miejsce zmarłego p. Macarel. Wybór ten, pomimo przedstawienia dwóch kandydatów przez komisję, i pomimo trzechkrotnego głosowania, nieprzyszedł jeszcze do skutku, tak że aż do dziś stronnictwa Izby. Wszyscy tu mówią, że obór ten jest obrazem, czem będzie obór prezenta Rzpłtęj w r. 1852, w razie gdyby do Izby należał. Są trzej kandydaci: legitymistowski, parlamentarski i republikański. Pierwszy ni drugi nie mogą otrzymać większości, przyjdzie więc zapewne od tego że republikancki przemoże. Coś podobnego zrobiło się już w komisjach z powodu obioru prezesów wydziałów (bureaux), jedna z komisji dała w równej liczbie głosy na dwóch kandydatów: na p. de Mornay reprezentanta parlamentarskiego, i na p. Cressée, reprezentanta czerwonego. Nadszedł tymczasem p. Bineau, reprezentant elizejski, i dał swój głos nie na p. de Mornay, lecz na p. Cressée. Zażyłość legitymistów z orleanistami pokazuje czem być może nadzieja zlania dwóch dynastji, dla której pracuje komitet dziennika *Assemblée nationale*. Dzisiejszy *Journal des Débats* najmocniej się znowu przeciw niej oświadcza. Zgrom. narodowe oczekiwało się nareszcie że minister wojny cofnął propozycję zapłacenia zaległości Hieronimowi Bonapartemu, która, gdyby była przyjęta, otworzyłaby wrota reklamacyom innych bonapartystów.

Paryż jest ciągle spokojny, przygotowania do jutrzejszej uroczystości ciągną się bez przerwy, mimo czasu świątecznego. Tego razu zabawa odbędzie się głównie na Sekwanie. Most de la Concorde przybrał postać skały, z której spadać będzie w kształcie kaskady, woda sprowadzona w rurach żelaznych z Chaillo. Ostrożności rządu są wielkie: ministerium spraw wewnętrznych zostało połączone z prefekturą policyjną i z Tuilerami, (gdzie kwatruje główna naczelna jenerała), za pomocą telegrafu elektrycznego, z drutami podziemnymi. Sprowadzono nowe pułki do Paryża i amunicji. Dawniej jedna intendentura dostarczała żywności całemu wojsku konsystującemu w departamencie Sekwany, czy to w Paryżu czy w cytaclach; od dnia onegdajszego każda cytaclada żywi się sama i piecze chleb w wybudowanych na ten cel piecach. Jenerał Baraguay d'Hilliers odbierał wiele oznaków uszanowania na ostatnim wieczorze ministra spraw wewnętrznych. Jest to mąż 60letni i bez ręki. Dzienniki republikańskie wołają jednogłośnie na swoich, aby pozostali w spokoju ci, ale nie wszystkim wierzyć w tym można, a najmniej podobno dziennikowi *la Presse*, która ogłasza regularnie buletyny władz socjalistów: *Comité de la jeune Montagne* (odcien p. Michel de Bourges), *Comité du Centre* i *Comité de la Résistance*. Ostatnie dwa komitety są tajemne. Czas dał już zapewne treść trzech buletynów ogłoszonych w *la Presse*, szczególnie 10tego; buletyny te były tak szalone, że sprowadziły sprostowanie jednej z władz tajemnych, podług którego socjaliści postanowili czekać r. 1852 i nie rzucać się do broni przed, chyba gdyby byli wyzwani. *La Presse* głosiła że była to sprawa policyjną, gdy w tym policyja odkryła przy ulicy Cadet skrytą drukarnię, w której drukowały się buletyny. Aresztowano 4 osób w drukarni i mało co nie pochwycono dwóch reprezentantów, którzy tylko co wyszli, po zrobieniu korekty jedenastego buletynu. Reprezentanci posadzeni mają być pp. Greppo i Miot. Rząd ma zamiar zażądać upoważnienia od Izby na oddanie ich pod sąd kryminalny. Tróistość komitetów i ich zbijanie się wzajemne, pokazuje, że nie ma jednoci między socjalistami i że komitety są to władze *de facto*, które się tworzą same. W razie jednak ruchu, z tych władz można z łatwością utworzyć jedną i ogólną konklawę. Potwierdza się wiadomość, że do ruchu popędzają głównie niższe warstwy republikanizmu, szczególnie ułaskawieni powstańcy czerwcowi, i że warstwy wyższe i mniej namiętne, lękają się ruchu więcej niż konserwatorowie rojalistowsy, w przekonaniu, że nim niebyliby wstanie kierować. W razie podniesienia broni, Cavaignac, Lamoricière i Charras gotowi są stanąć na stronie obrońców społeczności i cywilizacji. Elizejski strasza ciagle opinię publiczną nieodzwyczajoną ruchu: przygotowania wojenne, które rząd czyni, pokazywałyby że mają rację, wielu przecież mniema że większe niebezpieczeństwo grozi ze strony L. Napoleona. Jak nateraz fizjognomja Paryża można by podzielić na 2 części: zmieszane, zakłopotane, skarżące się należą do czystych konserwatorów i ludzi bez stronnictwa; milczące, tajemnicze należą do elizejstów i czerwonych. Jak omylić się można na mowach i fizjognomjach, pokazuje to zdarzenie zaszłe r. 1849. Jeden urzędnik prefektury policyjnej, w biurze administracji municypalnej, należał do konklawy czerwonej i Carlier o tym nie wiedział. Carlier dowiedział się o rzeczy dopiero, kiedy urzędnik prefektury opuścił, w chęci oddania się malarstwu, do którego miał wysoką zdolność.

Dzienniki francuskie trudnią się teraz wiele wystawą londyńską. Nowiny, które podają, zmieszane z rewolucyjnymi nowinami Francji, tworzą nieznaną dotąd mieszaninę: pokoju i wojny. Jest nadzieja że pokój przemoże, ale tać niemożna, że ruch demokratyczny szerzy się coraz bardziej w Europie. Mó-

wiłem już o programacie chartystów angielskich, teraz więc nie mogę przepuścić programu progresistów hiszpańskich, którzy domagają się instytucji francuskiej: głosowania powszechnego, jednoci Izby, obieralności rady stanu itd. Powstanie miasta Porto, w Portugalii, łączyć się musi z temi objawami ducha Europy. Mimo tego, Londyn przedstawia wspaniały widok, albowiem mimo agitacji chartystów, mimo 2-milionowej ludności, mimo zbiegu cudzoziemców na wystawę, ma tylko 5,000 wojska liniowego, 6,000 policyantów i 3,000 weteranów.

Powstanie miasta Porto, daje nadzieję zamiarom Saldanha, które bez tego byłyby już skończone. Rząd francuski ma zamiar wysłać do Porto okręt wojenny, w celu opiekowania się tam mieszkającymi Francuzami.

Reklamacje rządu francuskiego, otrzymały nareszcie pewną satysfakcję: Kisielew *chargé d'affaires* rosyjski w Paryżu, został mianowany *ministre en mission extraordinaire*. Jest to jednak satysfakcja niezupełna, albowiem poseł francuski w Petersburgu nosi tytuł *ministre plénipotentiaire*.

Angielski *Royal-Club* zaprosił do siebie z powodu wystawy, Ludwika Napoleona, ale ten zaproszenie odmówił. Toż samo uczynił Leon Faucher, zaproszony przez towarzystwo ekonomistów.

Onegdaj zmarł na grype w hotelu inwalidów Gołębowski, liczący lat 126. P. Kubalski ogłosił był dawniej jego biografią, a p. Szwedkowski odmalował jego portret.

Rząd francuski podjął się przetransportować własnym kosztem 114 emigrantów węgierskich z Szwajcarii, z warunkiem, że nieudadzą się do Montevideo. Mają oni udać się do Stanów Zjednoczonych, pod wodzą pułkownika Turr. List Kossutha z d. 4go kwietnia, nagli przyjaciel aby starali się o jego uwolnienie, z przyczyną, że truciźna grasuje w zwyczajach mieszkańców okolicy Kutajah.

Przegląd Polityczny.

Z Berlina donoszą, iż otwarcie Bundestagu odroczone być miało do 25go maja, z powodu, iż konferencje drezdeńskie nie w cichoci, jak dawniej zamierzano, ale uroczyste zamknięte być mają przez ks. Schwarzenberga. Gabinet austriacki rozstał był okólnik do wszystkich rządów niemieckich, żądając załatwienia kilku ważnych jeszcze pytań, które uchwalone będą w Dreźnie i stanowiąc mają przeście do Zgromadzenia frankfurckiego, a między temi jest podobno ważna kwestja o jednoznaczności i większości głosów przy wydawaniu uchwał w Bundestagu. Od rozstrzygnięcia tego pytania, zawisło przyszłe jednoladztwo Austrii w Rzeszy; większości bowiem zawsze pewną być ona może, jednoznaczność jest prawie niepodobną, przynajmniej nie w tych kwestiach, na których przeprowadzeniu rządowi austriackiemu najwięcej zależy, np. na wcieleniu swoich krajów koronnych do Związku niemieckiego.

Gazeta Voss donosi, iż, jako odpowiedź na noty austriacko-pruskie do rządu duńskiego, nadszedł okólnik do wszystkich rządów niemieckich i głównych mocarstw europejskich, w którym rząd duński przedstawia niezbędną konieczność takiego a nie innego postępowania swego względem Szwecji i Holstynu.

Znany czytelnikom naszym wniosek Denzina i I-tzenplitza, tyczący się zmiany urzędów gminnych i powiatowych, odrzucony został na posiedzeniu pruskiej Izby wyższej w dniu 6 maja, przejściem do porządku dziennego. Na tem samem posiedzeniu przyjęto prawo o przebiegu dzisiejszych biletów kasowych na nowe i trwalsze, i obradowano dalej nad opodatkowaniem kopalni. W Izbie niższej po mało ważnych przedmiotach, przyjęło prawo drukowe. Sprawa sierot po zmarłych na tyfus w Górnym Śląsku, była przedmiotem żywych sporów. Deputowani Reichensperger, Gorzofka, Stableski i Janek, zbijają projekt do organizacyi instytucji tych sierot, ze stanowiska kościoła i narodowości. Izba przyjmuje projekt komisji z poprawką Vinckego, która żąda składowania rachunków przez zarząd opiekuńczy.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że obchód rocznicy 4go maja w Paryżu, żadnych niewywołał niespokojności. Ostatnie dzienniki francuskie prawie wyłącznie zajmują się opisem tej uroczystości i wystawą londyńską. Politycznych wiadomości niewiele.

Na posiedzeniu Izby 3go maja, interpelowano ministra spraw wewnętrznych, z powodu umieszczenia w *Monitorze* pogłoski, jakoby reprezentanci Miot i Greppo skompromitowani byli w sprawie szalonych buletynów tajnego komitetu. P. Faucher odparł, że rząd nie jest odpowiedzialny za to, co się w nieurzędowej części *Monitora* drukuje. Przy tej sposobności jeden z reprezentantów montaniardów, uroczyście protestował w imieniu góry przeciwko wszelkiej idei terroryzmu. Zresztą pogłoska o udziale nadmienionych dwóch reprezentantów w publikacji buletynów, okazała się bezzasadną.

Wszystkie tak zwane grona parlamentarne, miały w tych dniach posiedzenia. Grono ulicy des Pyramides (bonapartyści i orleaniści umiarkowani) oświadczyło się za całkowitą rewizję konstytucji i przyjęciem wniosków przygotowawczych pp. Morin i Moulin, których treść w ostatnim numerze *Czasu* podaliśmy. Grono ulicy Rivoli (legitymiści) nie postanowiło względnie rewizji; ale zdaje się potwierdzać, że legitymiści chociaż nieprzychylni przedłużeniu prezydentury, popierać będą reelekcję L. Napoleona, jeżeli niebada widzieć innego środka zapobieżenia wyborowi Cavaignaca lub księcia Joinville;

z czego wynikałoby, że legitymiści tylko dwie rzeczy przekładają nad L. Napoleona, to jest powrót do czystej monarchji, albo czerwoną Rzeczpospolitą.

Zawiązał się jak wiadomo komitet jlny dla rewizji konstytucji, którego biuro tymczasowe składa się z pp. Beaumont-Vassy, Marbeau, Delalain i Tascher. Biuro to wydało okólnik do departamentów, wzywający do zanoszenia petycji o bezwzględną rewizję.

Depesza telegraficzna z Paryża 6 donosi: Débaty zawierają długi artykuł o konferencyach drezdeńskich. Między pp. Larochejaquelein i Berryer przyszło do porozumienia. Za zgodą legitymistów i orleanistów p. Caussin de Perceval mianowany radcą stanu. W kościele Inwalidów obchodzono wczoraj uroczyste rocznicę śmierci Napoleona.

Na posiedzeniu izby niższej angielskiej 1 maja uchwalono większością 202 głosów przeciwko 177 powtórne odczytanie billu o przyjęciu Starozakonnych do parlamentu.

Na następem posiedzeniu uchwalono przedłużenie podatku od dochodów (*income tax*) nie na trzy lata, ale tylko na rok jeden, a zatem przeciwko wnioskowi ministeryalnemu, większością 246 głosów przeciwko 232. Wszakże większość ta niemożna być uważana za stanowczo antiministeryalną; składa się bowiem z 207 protekcyjnistów a 39 stronników wolnego handlu. Mniejszość składa się z 203 liberalistów i 29 konserwatorów.

Ważna *depesza telegraficzna* z Londynu 5 maja donosi o nowym zwrocie wypadków w Portugalii. Saldanha wezwany od powstańców w Oporto odbył świetny wjazd do tego miasta. Ministerium podało się do dymissji. Hr. Thomar schronił się na angielską fregatę *Vigo*. Tryumf Saldanhy zdaje się być zupełny.

Kraków. Dotąd dwie tylko były w Krakowie komisje egzaminacyjne do ogólnego i polityczno-administracyjnego oddziału teoretycznego egzaminu rządowego; teraz Minist. oświec. ustanowiło trzecią komisję egzaminacyjną do oddziału sądowego i prezesem jej mianowało w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, prezesa Sądu Wyższego Bartynowskiego.

Dr. Wacław Treiz mianowany został prorektorem patologicznym przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Lwów. Na dniu 1szym miesiąca lipca 1851 roku, odbędzie się we Lwowie druga wystawa bydła rogatego, koni gospodarczych, owiec i świń, połączona z wystawą narzędzi rolniczych.

Zanim pozyskamy pozwolenie zaprowadzenia filij Towarzystwa i otworzenia wystaw podobnych po innych miastach kraju tego, Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odwołuje się do wyższego w tym względzie na dzień 27go października 1848 statutu, wzywając niniejszem wszystkich trudniących się chowem któregośkolwiek z tych rodzajów bydła, do sprowadzenia co ma najlepszego w swojej stajni, lub przywiezienia narzędzi rolniczych tu do Lwowa dniem przed rozpoczęciem wystawy.

Nie wątpi Komitet Towarzystwa gospodarskiego, iż każdy gorliwy mieszkaniec kraju tego, o ile sił jego, zechce się do tej wystawy przyczynić; przez to bowiem nietylko krajowi swemu stanie się wielce użytecznym, ale i sam łatwo znajdując sposobność tak przez korzystanie zbycie swego przychowku, jak też i przez obznajomienie powszechności o znajdujących się u niego do sprzedania wyrobach, niemało odniesie pożytku.

O stosowne i wygodne miejsce dla ustawienia bydła i narzędzi, tudzież o tańszą paszę, postara się Komitet; wolno wszakże jest każdemu przywieść i swoje zapasy, tylko bydło, przez cały czas wystawy powinno zostawać w miejscu przez Komitet na to przeznaczonem: dlatego należy, aby mający chęć przyprowadzić czy bydło, czy narzędzia rolnicze lub maszyny na wystawę, oznajmił Komitetowi zamiar swój na dwa tygodnie przed rozpoczęciem wystawy.

Aby zaś uniknąć wszelkiego nieporozumienia, ogłaszają się w związku z powyższymi wymienionym statutem następujące objaśnienia:

1. Towarzystwo rolnicze zamierza przez tę wystawę wnieść w kraj chów bydła wszelkiego rodzaju, dla tego więc:

- a) lub wyszczególnia hodownika przez uznanie jego starań, daniem mu medalu;
- b) lub wynagradza zakupieniem bydła wystawionego po wyższych cenach, jakiego mógł w domu dostać; tudzież
- c) ułatwia sprzedaż bydła przez połączoną z wystawą dobrowolną licytację; nakoniec
- d) obznajamia kraj cały z miejscami, w których się uznane przez sędziów za najlepsze znajduje bydło, co równie sprzedającemu jak i kupującemu nie małe przynosi ułatwienie, zwłaszcza, iż nietylko przez publiczne pisma wiadomość ta rozgłoszona zostaje, ale z tego względu, że wystawa odbędzie się w czasie ogólnego zgrupowania Towarzystwa, — wielu naczynne przekonanie pozyskuje.

Toż samo ułatwienie do obznajomienia publiczności z wyrobami maszyn i narzędzi rolniczych, uzyskają fabrykanci przez wystawę, a sprzedaż tych, także przez to obznajomienie ułatwiona będzie.

2. Każdy przyprowadzający, czy bydło, czy

narzędzie na wystawę, w celu ubiegania się o nagrodę, ma się zgłosić do Komitetu, przez który wyznaczona do tego umyślnie komisja, da mu potrzebne, tyczące się zaprowadzonego porządku objaśnienie, do którego się stosować należy.

3. Z bydłem, nie innem, jak w kraju naszym spłodzonem i urodzonem, można się o nagrody ubiegać.

Konie muszą być krajowe, do robót polowych, pociągów i użytku gospodarczego zdane. Owce rasy lub oryginalnej hiszpańskiej, lub wysoko poprawnej.

Świnie rasy poprawnej być muszą, i przynajmniej dwie maciory niekarmne przyprowadzone być powinny.

4. Z takich, przez wybranych sędziów za najlepsze uznanych bydła, zakupi Towarzystwo przepisany ustawami sposobem do wylosowania: jednego buchaja za cenę od 150 do 200 złr. m. k. jedną krowę " " 100 " 150 " " jednego barana " " 150 " 200 " " jednego ogierka " " 250 " 300 " " jedną swinie " " 60 " 80 " "

Wzywa się zatem niniejszem wszystkich do zakupowania będących w tym celu w kancelaryi Towarzystwa biletów, po 2 złr. m. k., a których żądana ilość, każdego czasu, na koszt żądającego, za przysłaniem *franco* pieniędzy, odesłaną mu będzie.

Zresztą, wszystkie przepisy statutu wystawy, tak co do niej, jak i sposobu sążdenia, losowania i licytowania, zachowaniami będą, z wyjątkiem jedynie zmienionej ceny barana.

Uprasza się Szanownych Członków, aby tych wieśniaków, którzy mają takie bydło, z którym o nagrodę ubiegają się mogli, zachęcać chcieli do przyprowadzenia swego dobytku na wystawę.

Lwów dnia 18 kwietnia 1851 r.
Prezes, L. Sapieha.
p. o. Sekretarza, Stanisław Przyłęcki.

Wiedeń 7 Maja. Dwie głównie kwestje są teraz przedmiotem powszechnego zajęcia. Kwestja Rady Państwa, jej składu i zakresu działania i kwestja finansowa. Co do pierwszej rozmaite ciagle obiegają wieści o przyszłych nominacyach. Z Węgier mają być do Rady powołani hr. Cziraky, Emil Dessevly i Vay i ci mieli się oświadczyć z gotowością przyjęcia ofiarowanych im posad. Deak miał odpowiedzieć odmownie. Z austriackiej arystokracji tylko książę Lichtenstein i hr. Hartig mieli oświadczyć, niezapytani, że przystąpienie do tej instytucji niezagadzałoby się z ich zasadami, o tyle więc sprostować należy poprzednią pogłoskę o licznych z tej strony odpowiedziach odmownych na rządowe propozycje.

Co do drugiej kwestji: *kor. lit. austr.* donosi że dzisiaj popołudniu rozpoczęły się obrady zaproszonych przez prezesa Rady Państwa bar. Kübeck finansowych notablów, dla dania opinii swojej, na zasadzie skróconego przez p. Krauss planu, o środkach uregulowania stosunków waluty i przywrócenia lepszego stanu finansów. W liczbie zasiadających w tym gronie są pp. Emil Dessevly, hr. Larisch, bankierowie Rothschild, Sina, Benvenuti, Schaub i inni. O projekcie p. Ministra nie dotąd pewnego niewiadomo; samo już rozpoczęcie obrad pomyślnie wpłynęło na kurs banknotów, który podniósł się o 2½ procent.

NIEMCY.

Berlin 6 maja. Król wrócił dziś z Ludwigs-lust wraz z królem Hannowerskim i udał się wraz z nim do Charlottenburga.

Izba radna potwierdziła zabór pisma: „4ry miesiące polityki zagranicznej“ a tem samem proces przeciw nakładcy Drowi Veit rozpoczętym zostanie.

Tutejszy dom handlowy P. który w ścisłych zostawał stosunkach z rosyjskiem poselstwem, zbankrutował na 180,000 tal.

Pruscy urzędnicy policyjni przeznaczeni do dozoru podróży w Londynie, czyli jak dzienniki rządowe donoszą, dla strzeżenia zło-dziei i oszustów z Niemiec pochodzących, wyjechali dziś do Londynu. Naczelnik tej wędrowniej straży bezpieczeństwa, zamianowany świeżo radcą policyjnym, Stieber, pobierać będzie opłacę swojej i wydatków urzędowych 3 funty dziennie dyety.

Od kilku dni wychodzi tu dziennik p. n. „Der Opponent“ pod redakcją Roggego znanego zaszczytnie autora pisma: *Parlamentarne wielkości*. Inny jednak współpracownik podpisany jest na dzienniku.

Jen. Rochow domaga się zmiany całego składu osób poselstwa pruskiego do Frankfurtu i żądaniu temu miano zadość uczynić.

Nowa pruska gazeta pisze, iż tajny radca legacyjny Grunner, który w ministerium spraw zagr. miał referat spraw niemieckich, umieszczony został przy pruskim poselstwie w Frankfurcie.

Izby mają być niezawodnie w tym jeszcze tygodniu zamknięte, dla tego z pośpiechem stronnictwo ministeryalne popiera przejście prawa drukowego, po którego zakończeniu przejdzie jeszcze prawo o odpowiedzialności urzędników niesądowych i o umorzeniu długu miasta Gdańska.

— W miejsce zmarłego hr. Wittgenstein, ma być zamianowany ministrem królewskiego domu, dawny pruski minister hr. Stolberg.

— W Świdnicy na Śląsku rozszalała się d. 4 maja wściełka, iż telegraficzna depesza przyniosła wiadomość o rewolucji paryskiej. Wiadomość ta z przyczyn nieznanych dotąd stała się przyczyną kłótni a następnie bitki między stojącym w tej twierdzy wojskiem. Komendant znajdował się w teatrze kiedy mu doniesiono, iż na rynku krew się leje. Patrol wojskowy nie mógł bijących się rozpedzić; dopiero dowódca kazał uderzyć w bębny, i zagroził, iż każde ognia dawać do tłumu. Mieszkańcy spokojni tej sceny widzieli natychmiast się rozeszli, żołnierze zaś bijących się otoczyli i wzięci, oddani zostali pod sąd.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 maja. Już wczoraj po południu poważny dzwon Zygmuntowski zapowiadał dzisiejsze uroczyste dla Krakowa święto jednego z pierwszych biskupów jego. Dziś rano zamkowy kościół, gdzie zwłoki Świętego spoczywają napelniony był wiernymi. Po południu tłumy ludu dążyły na Skalkę całować szklaną tafię, która przykrywa ślady krwi na murze zabitego biskupa i obmywać oczy w sadzawce, gdzie jak legenda niesie i rzeźby kamienne pokazują, wpadł był obciety palec świętego. Niestara pogoda zatrzymała nie jednego od tej niedalekiej pielgrzymki, która trwa cały tydzień. Mimo tego znaczny był natłok wciasných i brudnych uliczkach tej części Krakowa, bo też większą połowę wazkie o przejeździe zajmowała wspaniała kafała, którą przecięż z małymi kosztem zasypały można, zwłaszcza, iż niekiedy na szczęście na rumowisku, gdy ówczesne miasta się buduje. Wprawdzie gdzie nie ma ścieżek, tam musi być pozostawiony rezerwar dla wody deszczowej, a tę dopiero gorące dni letnie wysuszą, roznosząc wycieki, których nie zobojętnia nawet pachnące ogrody klasztorne. Sam odpust nieczem się nie różni od wszystkich odpustów: w kościele nabożeństwo, przed kościołem stragany z piernikami i zabawkami niezręcznie rzezanymi. Nie brakowało i na publicznych śpiewakach, którzy jak Homer ciemni, tęp się od niego różnią, że nie ryterskie rapsoły, ale nabożeńskie pieśni i legendy nuci. Jeden z nich znany całemu światu, z miłą twarzą i poważną brodą, nie liczącą moc pieśni umie, z których nie jedna bódaj czy znana, a językiem i formą rytmiczną dawne zdradza czasy.

Przed omentarzem, w pewnej oddali rozłożyła się chmara żydowskich przekupniów rażących niechlujstwem, ale to niechlujstwem do ideału posuniętem. Wątpimy, aby przekupnik taki mógł sobie sowing obiecywać sprzedaż, ale odbierze niezawodnie apetyt tym, co by mogli chrześcijańskim sąsiadom dać co utargować. Dziwna rzecz, że pod tym względem nie ma żadnych przepisów, kiedy jak widać, zeszliśmy do takiego stanu, iżby jak u Chińczyków potrzeba, aby prawo wskazywało najprostsze przyzwyczajenie stosunki.

Okrażający napór zgnie pomarańcze, kiszono ogórki i worki z orzechami, na których grubsza warstwa błota niż sama łupina, ujrzeć można było stojące otworem wspaniałe gotyckie podwoje jednej z najpiękniejszych świątyń naszych, kościoła Ś. Katarzyny. Bolesny to widok takiego zabłyku bogobojności i sztuki naszych ojców, tyle już lat w ruinie leżącego. Każdy dzień zaniedbania zostawia tam swoje niszczące ślady, wielki ciosowy nadgrobek znany w rycinie zamiejscowym, coraz więcej się psuje, a jeżeli dawniej nie dźwignęliśmy tego kościoła z upadku, trudniej jeszcze dziś o tem myśleć w obec świeżych ruin zeszłorocznej klęski.

— Kilka wiedeńskich dzienników umieściło następujące uwagi Dra A. Flechnera w Wiedniu o wodach Szczawnickich. Powtarzamy je tem chętniej, iż tyczą one ojczyznę zakładu. Znaczną część rodaków naszych wyjeżdża corocznie do wód zagranicznych bądź dla poratowania zdrowia, bądź też dla rozrywki, lub obojga razem. Zamieszczono tu uwagi służą za dowód, iż pierwszemu temu warunkowi kąpiele szczawnickie odpowiedzieć są w stanie; drugie znaleźć tam bez wątpienia można, zważając na cudne położenie miejsca, zdrowe powietrze i starania właściciela w uprzyjemnienie pobytu bawiącym tamże gościom.

Te są uwagi Dra Flechnera, które tu w przekładzie podajemy:

Wody mineralne szczawnickie należycie były ocenione w Wiedniu zeszłego roku. Tak z przepisów tamtejszych lekarzy dla chorych wszelkiego stanu, jak również z polecenia c. k. niższego austriackiego Namiestnikostwa użycie ich zaprowadzone po wszystkich publicznych szpitalach i dla licznych ubogich miejskich przeznaczono, uzdrawiające okazało skutki. Przekonał się o tem można z raportów zakładów szpitalnych, fizyka miasta Wiednia i lekarzy praktykujących, które w tem przedmiocie składane były tak rządowi namiestnikostwu, jak również c. k. towarzystwu lekarzy w Wiedniu. Sprawozdanie zaś pomienionemu towarzystwu lekarzy uczyniło jak najzupełniej, uzdrawiającą moc tych ojczyznę źródeł, a mianowicie zupełne ich podobieństwo z zagranicznymi i kosztowną wodą sełcerską, tak co do części składowych, chemicznie rozczepionych, jak i co do skutków przez długie lata sprawdzonych.

Wiedeń 20 kwietnia 1851. A. Dr. Fl.

— Margrabia Lavalatte w chwili odjazdu swego do Konstantynopola jako poseł Rpltej, użalał się przed odwiedzającym go panem Ryszardem Tuffon, iż niepotrzebnie wykazał znaczny nakład na odnowienie i przyozdobienie domu swojego, który liczony jest w samej rzeczy do najwykwintniejszych mieszkań w Paryżu. W czasie tej rozmowy przyniesiono list gościowi, którego szukano umyślnie. Amerykanin skończywszy czytanie, obraca się do margrabiego i z zimną krwią go pyta: „Gdyby panu wrócono koszt, czybyś dom twój sprzedał?” — „Bardzo chętnie!” — „Wielebyś pan za niego żądał?” — „Hm, 400,000 franków.” — „Z przybraniami i sprzętami?” — „Ze wszystkim.” — „To dobrze. Ja go biorę, jesteś pan u mnie... Ale bądź pan spokojny, po-

zostawiam cię w nim aż do wyjazdu.” — Ponieważ poseł wiedział, iż p. Tuffon skromnie posiadał utrzymanie, bo pobierał tylko 6000 franków pensji, uśmiechnął się z niedowierzaniem. Amerykanin dostrzegł ten uśmiech i z tą samą spokojną miną, na jaką tylko zdolny jest flegmatyczny Yankee, podał mu list świeżo odebrany. List ten zawiadamył go o śmierci starszego brata i jego rodziny, brata niezmiernie bogatego, na spadek po nim najmniejsi jednak mógł on kiedy liczyć, bo ten brat miał 14 dzieci. Parę lat z nim nie korespondując, zawiadomiony teraz został, iż całe milionowe dziedzictwo przypada na niego, bo przez tę parę lat umarł brat, żona jego i wszystkie córki paryżkiego mieszczanina, dziś gasi wystawą i przepychem tych wszystkich, którzy go ledwo dawniej znać raczyli. Obok tego wszystkiego, p. Tuffon, który dowiedział, że go nie zadowolą nie zdoła, godnie używa majątku tak dziwnym nabytym sposobem, bo potrzeba było na to aby 16 osób umarło — a żona jego znaną jest o biednych.

— Wielu berlińskich kupców i fabrykantów otrzymało ostrzeżenie od swoich przyjaciół z Londynu, aby się z wyjazdem swym wstrzymali do końca miesiąca, gdyż natłok przybyłych podróżył wszystkie potrzeby życia i utrudnił dostanie mieszkania.

— Berlińska *Uricahler-Zeitung*, po kilkakroć razy konfiskowana, nie może znaleźć dla siebie drukarni. Już hr. Dhyra powiedział w Izbie, że rząd pruski, który posiada opozycję o naśladowanie Francuzów, bierze od nich lekcję polityczną; wymysł bowiem francuzki zaprowadził gorę od dawnej cenzury, cenzurę w rękach każdego drukarza. Tak dziełko, którego wina nieuznana przez sądy, nie może znaleźć drukarni, bo każdy jej właściciel obawia się, aby mu konsensus nie odjęto, co zostawione zupełnie woli władz administracyjnych.

— *Courrier des Alpes* donosi, że znany ze swoich śmiesznych urojęń mniemany ks. Gonzaga Mantuański nie przestaje przywłaszczać sobie prawa nadawania orderów i szlachectwa. Są tacy co formalny prowadzą temi tytułami handel, bo znajdują łatwiejszych co im ufają.

— Najbogatszy kupiec szwedzki Karol Fryderyk Mayer umarł niedawno w Kopenhadze. Posiadał on 32 własnych okrętów, 2 warsztaty okrętowe, 1 tkarnię bawełny, 1 fabrykę płótna żaglowego, kilka kopalni itd.; był naczelnikiem firmy Weinberg, Meyer i sp. w Carlshamm, i spółnikiem wielkiego i starożytnego domu hamburskiego Schreck i Sp. Majątek pozostały szacowany jest na 22 miliony złr. — Arenaut Coxwell, który dawniej puszczal się balonem, na koniu, po zakazie takiej jazdy w Berlinie, odbył ją balonem z żoną swoją i po półgodzinnej napowietrznej podróży, spuścił się o 2 1/2 mili od miasta.

Przyjechali do Krakowa od dnia 6 do dnia 7 maja: Sitkiewicz Jan z Warszawy. Soutzo Dymitr major grecki z Jass. Chranowska Anastazy z Gawrzyłowa. Christian Gustaw z Tarnowa. Kantzki Antoni, Dzierżewski Teofil, Grebischer Tomasz z Wiednia. Ebner Henryk z Pragi. — Raelmacher Jan z Hamburga. Urbaeta Wojciech ze Lwowa. Acht Ferdynand z Mieleca. Morawitz Ignacy z Bilska. Nowakowski Stanisław z Modrowki.

Wyjechali: Wykowski Ksawery z Sufozyna. Bobrowski Władysław z żoną do Łukawy. Patroński Jan do Zarówki. Maurizio Paris do Tarnowa. Fredro Kordula hrabina do Przemysła. Reiss Rozalia, Schubuth Karol do Wiednia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE dnia 5 i 6 maja 1851 r.	I. Gatunek.			II. Gatunek.			III. Gatunek.		
	od	do	do	od	do	do	od	do	do
Korze pszenicy	730	730	710 1/2	730	730	710 1/2	730	730	710 1/2
„ żyta	536	536	515	536	536	515	536	536	515
„ jęczmienia	437 1/2	437 1/2	415	437 1/2	437 1/2	415	437 1/2	437 1/2	415
„ owsa	37 1/2	37 1/2	252 1/2	37 1/2	37 1/2	252 1/2	37 1/2	37 1/2	252 1/2
„ grochu	745	745	715	745	745	715	745	745	715
„ jagół	10	10	930	10	10	930	10	10	930
„ ziemniaków	215	215	215	215	215	215	215	215	215
„ szczywicy	1030	1030	1030	1030	1030	1030	1030	1030	1030
„ rzepaku zimowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	45	—	—	45	—	—	45
„ słomy	—	—	52 1/2	—	—	42	—	—	37
Gar. spirytusu z opłatą rząd.	221 1/2	221 1/2	221 1/2	221 1/2	221 1/2	221 1/2	221 1/2	221 1/2	221 1/2
„ okowity	150	150	150	150	150	150	150	150	150
„ masła czystego	2	2	24	2	2	24	2	2	24
Kopa jaj kurzych	30	30	1	30	30	1	30	30	1
Drożdzy wianen. zpiwa dub.	115	115	130	115	115	130	115	115	130
Korze fasoli grubej	730	730	9	730	730	9	730	730	9
Kor. fasoli drob. perł. zwan.	10	10	12	10	10	12	10	10	12
Korze marchwi pięknej	14	14	14	14	14	14	14	14	14
„ jęcz. do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa rychl. do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzone na bieżące Komisaryatu Targowego Delegowani Obywateli: Komisarz Targowy Wiktor Owczarkiewicz. W. Dobrzański. Alexander Wojciechowski. Pzorn Józef. Ernest Stockmar. Adjunkt. Adolf Bartussek.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 8go maja. Metaliki 5-proc. 95 1/2. — Metaliki 4 1/2-proc. 83 1/2. — Metaliki 4-proc. 75 1/2. — 4 proc. z 1850 r. 56 1/2. — 2 1/2-proc. 51. — 1-proc. 19 1/2. — Metaliki z ciągu 1839 r. za 250. 300. — Augsburg 131 1/2. — Londyn 12 47 kr. — Paryż 154 1/2. — Akcje Bankowe 1246. Akcje kolei żel. półn. Ferdin. 1317 1/2. — Kurs krakowski z dnia 7go maja. Banknoty: 83 1/2. — Polskie papiery — Pruski kurant 106 1/2. — Imperyały ros. 34 gr. 20. Ruble srebrne nowe — Dukaty złr. 20. 3. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 101 1/2. — Listy zastawne galicyjskie dają 90 3/4, żądają 11 1/4. — Cwano. stare 107 nowo 107 3/4. — Kurs lwowski z dnia 5go maja. Dukaty hollen. 6 złr. 6 kr. — Duk. ces. 6 złr. 10 kr. — Półimperyały złr. rosyjski 10 złr. 39 kr. — Rubel sr. rosyjski 2 złr. 3 kr. — Talar pruski 1 złr. 55 kr. — Polski kurant i pigciołot. 1 złr. 30 kr. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. 89 złr. 20 kr. — Kurs wiedeński z dnia 7go maja. — Metaliki 95. — Nowa pożyczka 83 3/4. — Akcje Banku wiedeńskiego. 1250.

Akcie Kolei żelaz. 128 1/2. — Agio od złota 34, od srebra 30.

Kurs wrocławski z dnia 7go maja. Banknoty austriack. 78 1/2. — Polski kurant 94 1/2. — Listy zastawne Król. Pols. nowe 94, dawne 94 1/2. — Akcje kolei żelazn. Krakowsko-górno-szląs. 74 1/2.

URZĘDOWE.

Ner 1102.

Obwieszczenie.

[871]

C. k. urząd pocztowy w Krakowie został upoważniony poczynając od d. 1 maja 1851 do przyjmowania zaliczeń w gotówkę od najmniejszych sumy aż do 50 złr. w m. k. włącznie, celem przekazywania ich urzędem pocztowym w Agramie, Bernie (w Morawii), Czerniowcach, Gracu, Wiekim-Waradynie (Gross-Wardein), Hermanstadsie, Innsbruku, Kozycach (Kaschau) Klagenfurcie, Lublanie (Ljubljana), Lwowie, Liucu, Odenburgu, Peszcie, Pradze, Preszburgu, Salcburgu, Temeszwarcie, Tryescie, Opawie, Wiedniu i Zarze — jako też do urzędów pocztowych wyżej wymienionych miast przekazane sumy aż do 50 złr. m. k. włącznie stronom należącym się wypłacać.

Wszelkie dalsze rozciągnięcia, w sprawie pocztowej tyczącej się przekazywania pieniężnego tak co do sumy ilości, jako też co do upoważnionych władz, będą, wraz z okolicznościami od czasu do czasu, podawane do wiadomości.

Każda strona w miejscu swem żądająca przekazu do urzędu pocztowego do tegoż umocowanego, powinna należytość, jaką wartyli przepisaną za przesyłanie pieniędzy papierowych — po odciążeniu jednak taksy za pojedynczy list przypadającej — zaraz przy kładaniu przekazu złożyć. Stronie składającej, będzie wydany bilet wykazowy złożony gotówką w tejże samej ilości oznaczającej.

Przy tem następujących jeszcze warunków dopełnić należy:

1) Oddawca powinien wiedzieć: nazwisko, stan i mieszkanie posyłającego.

2) Ponieważ zwrot w gotówkę złożonych pieniędzy li za ukazaniem biletu następuje — przeto posyłający powinien odbierającemu, takowy najdalej w 3 miesiące po wydaniu o niegoz pisać; gdyż w razie chybienia terminu, przeznaczone na to kassa pocztowa na szczególny li tylko bilet ukazujący od przełożonej Dyrekcji pocztowej, sumę przekazaną będzie mogła wydać — w którym to razie prośbę do Dyrekcji podać należy.

3) Kto chce uniknąć dodatku do taksy naznaczonego §em 19 ministerialnego postanowienia z dnia 26 marca 1850 r. — powinien kopertę, w której przekaz posyła, zaopatrzyć słownym znacznikiem pocztowym. Wypłata sumy pieniężnej w przekazie wyrażonej, następuje po poprzednim własnoręcznym podpisie na akuracie odebranie i po wzięciu przekazu objętej sumy.

Co wszystko na mocy polecenia c. k. głównej Dyrekcji Komunikacyjnej z dnia 12 kwietnia 1851. L. 3339 P. z tym dodatkiem do powszechniey podaje się wiadomości, iż tutejszy urząd pocztowy dla odbierania i wypłacania sum przekazanych biuro swoje codziennie zrana od godz. 9 do 12, po południu od 3 do 6 ma trzymać otworem.

Z c. k. Dyrekcji pocztowej.

Kraków dnia 28 kwietnia 1851 r.

N. 1102.

Kundmachung

(871)

Das k. k. Postamt in Krakau ist ermächtigt worden, vom 1. Mai 1851 angefangen, baare Einzahlungen von den kleinsten Beträgen bis einschliesslich 50 fl. CMZ. zur Anweisung an die Postämter in Agram, Brünn, Czernowitz, Gratz, Grosswardein, Hermannstadt, Innsbruck, Kaschau, Klagenfurt, Ljubljana, Lemberg, Linz, Oedenburg, Pesth, Prag, Pressburg, Salzburg, Temeswar, Triest, Troppau, Wien und Zara anzunehmen und eben so die von den Postämtern in den genannten Orten angewiesenen Beträge bis einschliesslich 50 fl. CMZ. an die betreffenden Parteien auszuzahlen.

Jede weitere Ausdehnung des postamtlichen Geldanweises-Geschäftes sowohl in Bezug auf die Grösse des Betrages, als auf die, hierzu ermächtigten Aemter wird von Fall zu Fall kund gegeben werden.

Jede Partei, welche hierorts eine Anweisung auf ein hierzu ermächtigtes Postamt begehrt, hat hinfür die tarifmässige Gebühr für Papiergeldsendungen, nach Abzug jedoch der entsprechenden Franko-Taxe für einen einfachen Brief gleich bei der Ausfertigung der Anweisung zu entrichten. Der Aufgabspartei wird über die eingezahlte Baarschaft eine Anweisung auf den gleichen Betrag ausgefolgt.

Hierbei kommt noch Folgendes zu beobachten:

1. Der Überbringer muss den Namen, Charakter und Wohnort des Senders wissen.

2. Da die Rückzahlung der baar eingelegeten Beträge nur an den Vorzeiger der Anweisung erfolgt, so muss dieselbe von dem Absender mit der Briefpost an den Empfänger längstens binnen drei Monaten vom Tage der Ausstellung an, zugesendet werden, indem sonst nach Überschreitung dieses Termins die betreffende Postkasse den Anweisbetrag nur über spezielle Weisung der vorgesetzten Postdirektion, bei welcher in diesem Falle das Ansuchen um Auszahlung werden muss, verfolgen darf.

3. Das Couvert, unter welchen die Anweisung von dem Aufgeber dem Empfänger zugesendet wird, muss bei Vermeidung der in Gemässheit des § 19 der Ministerialbestimmungen vom 26 März 1850 festgesetzten Taxate der entsprechenden Franko-Marke versehen sein. Nach vorläufiger eigensändiger Bestätigung des richtigen Empfanges wird gegen Einziehung dieser Anweisung der auf derselben verzeichnete Betrag ausgefolgt.

Welches im Grunde Erlasses der k. k. Generaldirektion für Kommunikationen vom 12 April 1851 Z. 3339 P. mit dem Beisatze zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass zur Uebernahme und Auszahlung von Anweisungsbeträgen das hierortige Postamt das Amtlokal täglich wenigstens von 9 bis 12 Uhr Vormittag und von 3 bis 6 Uhr Nachmittag für die Parteien offen zu halten hat.

Von der k. k. Postdirektion
Krakau am 28 April 1851.

(1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryżkiej sprawdzony do 0° Reaumur.	STOP. CIEPŁA według Reaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIELTRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia	
							od	do
7 2 27 4 731	+	11° 2	2 11	zpl. za. mocny	pogoda z chm.			
10 5 914	+	6 2	2 76	zpl. za. słaby	"			
6 6 506	+	4 6	2 60	pn. zach. "	"	mgła		
8 2 27 5 755	+	12° 5	2 98	wschodni sred.	pochmurno	deszcz		
10 4 178	+	9 6	3 77	wpn. ws. "	"			
9 6 2 409	+	8 4	3 37	wschod. "	"			



Na krótki tylko czas

Experiments Słoneczne Mikroskopu, gdy słońce świeci, można codziennie widzieć w Liceum Stę Annę zrana od godziny 12ej do 1ej w południe, a po południu od godz. 2ej do wpół do 5ej.

[873-3]